

11. Nikt nie może oddzielić prawdziwego wielbiciela od jego Pana

Dzieci bez dobrych cech, edukacja bez celu i społeczeństwo bez moralności są całkowicie bezużyteczne. Równie bezużyteczne jest życie bez spokoju umysłu i noc bez poświaty księżycy. Słuchajcie tej prawdy, o odważni synowie Bharatu!

Uczniowie i studenci!

Jedna myśl jest wspólna wszystkim ludziom na tym świecie. Wszyscy dobrze wiedzą, że nie należy popełniać grzechu, nie należy mówić nieprawdy i nie należy ranić innych. Ale cechą charakterystyczną stała się sama ta wiedza, bez praktykowania. Ludzie wiedzą, że mówienie nieprawdy jest szkodliwe, a jednak mówią nieprawdę. Jaki ma to sens? Nawet rozumiejąc, że szkodzenie i ranienie innych któregoś dnia odbije się na nich, ludzie szkodzą i ranią innych. Jakie wewnętrzne motywy sprawiają, że człowiek robi te złe rzeczy nawet wtedy, gdy wie, że są złe? Poza tym człowiek chce otrzymywać dobre owoce dzięki wykonywaniu punji (dobrej pracy), a jednak w praktyce czyni tylko papę (zło, grzeszny uczynek). Człowiek nie chce ponosić skutków popełnienia grzechu, jednak popełnia grzech. Co jest w nim takiego, co popycha go do takiego postępowania? W ogólności istnieją trzy rodzaje cech: sattwa, radžas i tamas (czystość, pasja i tępota).

Radžas i tamas są trudne do zniesienia i bardzo szkodliwe. Radžas ma syna o demonicznym cechach, który nazywa się kama, czyli żądza. Ten syn wchodzi do umysłów i serc wielu ludzi i sprawia, że czynią wszelkiego rodzaju zło. Ma on tę własność, że potrafi zniszczyć wielu ludzi przez zbliżenie się do nich. Gdy cecha kamy zbliży się do człowieka, wtedy nawet jego dobre cechy ulegają wyeliminowaniu lub stłumieniu. Rawana był wielkim mędrce. Był osobą oddaną. Pod koniec życia pod wpływem kamy, czyli żądz, popełnił czyny, które doprowadziły do zagłady całej jego dynastii i wszystkich przyjaciół.

Trzecia cecha, tamas, także ma syna. Jest to bardzo okrutna osoba i nazywa się gniew. Gdy kama zawładnie umysłem człowieka, ten drugi syn, gniew, także opanuje człowieka i rozbije w nim dzban mądrości. Te dwie cechy, żądza i gniew, nie sprzyjają dobrej naturze człowieka. Wręcz przeciwnie, one ją niszczą i sprowadzają człowieka na samo dno destrukcji i barbarzyństwa.

Cecha żądz nie zazna zadowolenia w żadnych okolicznościach. Często porównuje się ją do ognia. Ogień ma też inną nazwę, anala. Anala oznacza coś, co nigdy nie ma dość, co jest nienasycone. Znaczący to, że niezależnie jak wiele doświadczyście i zaznacie przyjemności, nie będziecie zadowoleni. Zawsze będziecie

chcieli więcej. W miarę dorzucania opału ogień ciągle bucha większym płomieniem. Ognia nigdy nie da się ugasić dodawaniem opału. Podobnie, gdy będziecie próbować dogadzać pragnieniom, one będą ciągle wzrastać. Nigdy nie zmaleją na skutek zaspokajania ich i ustępstw.

Hanuman zdobył łaskę Ramy, gdyż nie uległ tego rodzaju żądzy. Chcąc odnaleźć Sitę przyszedł do miasta Lanki i zaczął szukać jej w wielu rezydencjach. Musiał szukać kobiety i musiał to robić wśród kobiet, a nie wśród mężczyzn. Ponadto Rama opisał mu Sitę w takim stopniu, aby mógł ją rozpoznać. Szukał tych cech u wielu kobiet. Zglądał w oczy i uszy kobietom, które znajdowały się w apartamentach króla, by stwierdzić, czy posiadają cechy opisane przez Ramaćandrę. Po pewnym czasie zaczął odczuwać obrzydzenie. Poszedł nad ocean. Tam zadawał sobie pytanie, jak wiele grzechów musiał popełnić, że teraz przyszło mu oglądać twarze wszystkich tych kobiet. Zastanawiał się, jak po obejrzeniu tyłu twarzy kobiet ma wrócić do Ramy. Wolał popełnić samobójstwo topiąc się w oceanie niż wracać.

Przez pewien czas Hanuman myślał o świętym imieniu Ramy, powtarzał je i w ten sposób oczyszczał swój umysł. Rozumował, że skoro Rama jest obecny we wszystkich jako jaźń, jako atma, jeśli teraz popełni samobójstwo, będzie to samobójstwo własnej jaźni, czyli Ramy jako atmy. Przekonał siebie, że gdy szedł do Lanki, jedynie wykonywał polecenia Ramy. Miał odwagę uznać, że nic, co zrobił, by spełnić życzenia Ramy, nie może mu zaszkodzić. Potem poszedł do aśokawany (parku z drzewami aśoka). Jako osoba o jasnym umyśle był całkiem pewny tego, iż skoro wykonywał polecenia Ramy, nie popełnił żadnego grzechu.

Dla dzisiejszych młodych ludzi ważne jest, by zwrócili uwagę i zrozumieli ścieżkę obraną przez Hanumana. Wtedy nie będzie można im niczego zarzucić w związku z pracą, jaką wykonują. Gdy patrzył na kobietę, przyjmował, że jest ona jego matką. Zadawał sobie pytanie: „Czy ta pani może być matką Sitą?”. W taki sposób patrzył na kobiety. Właśnie takie podejście pozwalało Hanumanowi trzymać się z dala od wszelkich grzechów.

W dziejach Hanumana jest wiele przypadków, które stanowią idealne wzory dla nas. Rama chciał pokazać światu, że jest on idealną osobą. Podczas swojej koronacji Rama rozdawał prezenty różnym ludziom. Prezenty dał wszystkim oprócz Hanumana. To zaniepokoiło Sitę. Sita bezpośrednio uczestniczyła w życiu, które wiedli w lesie i widziała, jak Hanuman zawsze wypełnia polecenia Ramy. Dziwiła się więc, dlaczego Rama nie dał mu żadnego prezentu i z tego powodu zrobiło się jej przykro. Uznając to za niesprawiedliwe wobec Hanumana, po cichu powiedziała to Ramie. Rama odpowiedział, że jeśli jest o tym mocno przekonana, może sama dać mu dowolny prezent, według własnego uznania. Sita nosiła drogocenny naszyjnik z pereł. Zdjęła go i wręczyła Hanumanowi.

Hanuman, trzymając ten naszyjnik w ręce, zaczął po kolei zdejmować z niego perły i rozbijać je. Każdą perłę przykładął do ucha, a potem wyrzucał. W ten sposób wyrzucił wszystkie perły. Bardzo zdziwiło to Ramę i Lakszmanę. Sita trochę

się rozgniewała, ale dobrze wiedziała, o co Hanumanowi chodzi. Mając na uwadze pokazanie światu jego natury, zawołała go i spytała, dlaczego powyrzucił perły i zachował się isticie jak małpa.

Hanuman odpowiedział Sicie, że rozbijając każdą perłę sprawdzał, czy usłyszy z niej imię Ramy. Stwierdził, że jeśli nie usłyszał tego imienia, perła nie miała dla niego żadnej wartości, dlatego ją wyrzucił. Dodał, że nawet gdy jest to perła, jeśli nie ma w niej imienia Ramy, nie jest dla niego lepsza niż kamień. Sita spytała Hanumana, czy może usłyszeć imię Ramy nawet w nieożywionej materii. On odrzekł, że nie chce mieć niczego na sobie, co nie wypowiada imienia Ramy. Sita z kolei spytała, czy chce przez to powiedzieć, że całe jego ciało jest przepełnione tym imieniem. Wtedy Hanuman wyrwał jeden włos ze swojego ciała i podsunął go do ucha Ramy i Sity. Sita stwierdziła, że nawet w tym małym włosie brzmiało imię Ramy. Widzimy tutaj, że całe ciało Hanumana przepełniało imię Ramy. Gdzie więc miejsce na kamę w jego ciele? Uznana prawdą jest to, że tam, gdzie jest Rama, tam nie może być kamy, a gdzie jest kama, tam nie ma miejsca dla Ramy.

Hanuman ustanowił wzór, że wielkim grzechem jest patrzeć i rozmawiać z inną kobietą. Gdy Hanuman chodził po aśokowym gaju, rakszasowie złapali go, związali i zaprowadzili do Rawany. Rawana zasypał go pytaniami, ale on nie odpowiedział ani na jedno. Gdy tylko spojrział na Rawanę, wezbrała w nim wielka złość. Nawet w tych okolicznościach Hanuman powiedział Rawanie, które cechy są dobre i jak należy do nich dążyć. Poradził mu, aby przynajmniej teraz zastanowił się, co złego zrobił. Oznajmił mu, że uprowadzając Sitę na Lankę, uprowadził i uwięził samą matkę stworzenia. Zagroził, że zniszczy całe miasto Lanka i udzieli Rawanie nauki.

Kobiety można porównać do matek stworzenia. Kraj nasz nazywamy macierzą, a nie ojczyzną. Hanuman uczy tutaj młodych ludzi, jak powinni traktować kobiety jako matkę. Taka postawa jest dzisiaj niezmiernie ważna dla młodych ludzi. Wspaniałą kulturę Bharatu będziemy mogli przywrócić do życia tylko wtedy, gdy takie cechy będziemy promowali pomiędzy sobą. Jeśli nie będziemy posiadać dobrych cech, całe nasze życie stanie się bezużyteczne. Ludzie o dobrych cechach są dla świata niezbędni. Jak powiedział wam dzisiaj rano jeden z wykładowców, możecie zdobyć kilka tytułów, możecie zdobyć najwyższe stopnie, ale jaki z nich pożytek? Niezależnie od tego, jakie macie wykształcenie, jeśli nie macie dobrych cech, moralności i etycznej postawy, cała wasza edukacja staje się zupełnie bezużyteczna. Prawda i moralność czynią ludzkie serce świętym.

W dzisiejszym świecie widzimy wiele rodzajów władzy. Wszelka władza, z którą na ogół się spotykamy, to władza doczesna – materialna i związana z polityką. Ze wszystkich rodzajów władzy najpotężniejszą jest władza polityczna, którą zdobywa się przez rządzenie krajem. W tym kontekście mamy skłonność myśleć, że władza dharmiczna, czyli duchowa, jest pośledniejsza. Uczniowie i studenci, to nieprawda, że władza polityczna jest silniejsza niż adhyatmiczna, czyli dharmiczna. Powinniśmy pamiętać, że wszelkie rodzaje władzy doczesnej wywodzą się z boskich mocy. Władza polityczna może wywołać zmiany jedynie w ludzkim ciele, natomiast moce

duchowe mogą przekształcać i wpływać na umysł. Bez transformacji umysłu, żadne zmiany w ciele nie wystarczą. Dzisiaj bardzo potrzeba zmiany w myśleniu.

Władza polityczna jest jak kurtka w stylu safari, którą nosicie na sobie. Dzisiaj możecie ją nosić, a jutro nie. Jednego dnia, gdy nosicie taką kurtkę, możecie myśleć, że wygląda na was bardzo ładnie. Następnego dnia, gdy ją odwiesicie, możecie uznać, że jest brzydka. Takie kurtki nie są trwałe. Ale ponieważ moce dharmiczne i duchowe oddziałują na umysł, każda taka transformacja i jej skutki są trwałe.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Ludzie tacy jak Lal, Bal i Pal różnorako uczestniczyli w polityce i przez politykę służyli krajowi. Ale jak długo ich reputacja czy wartość ich pracy przetrwa w tym kraju? Spośród tych ludzi nazwisko Balangadhara Tilaka, którego nazywamy Balem, w pewnym stopniu w tym kraju przetrwało, gdyż przetłumaczył Bhagawadgitę i napisał komentarze do świętych pism. Jednak nazwiska takich osób jak Budda i Ramakriszna Paramahansa zadomowiły się u nas na stałe, ponieważ oni podążali ścieżką duchową. Tacy ludzie jak Guru Nanak i Guru Gobind przyczynili się do materialnego i duchowego rozwoju kraju. Z tego powodu są bardzo poważani. Także Jezus Chrystus pracował dla pomyślności całego świata i obdarzał ludzi szczęściem. Poświęcił on też własne życie, dlatego jego imię przetrwało. Musicie zrozumieć, że edukacja nie powinna skupiać się jedynie na sprawach doczesnych. Powinna też zawierać aspekt duchowy i etyczny. Edukacja nabierze jakiegoś sensu tylko wtedy, gdy połączymy te trzy aspekty – doczesny, duchowy i etyczny. Niewłaściwe jest podejście, w którym przyjmuje się, że edukacja służy tylko do zdobywania tytułów. Nie ograniczajcie swoich ambicji do zdobywania tych tanich tytułów. Powinniście pracować dla dobra kraju. Możecie mieć te tytuły, ale musicie własnymi rękami pracować dla dobra ludzi. Licencjat jest jak miska żebracza. Zamiast trzymać w ręce miskę żebraczą i chodzić od urzędu do urzędu w poszukiwaniu zajęcia, więcej pożytku będzie, jeśli zaczniecie pracować własnymi rękami, pomagając sobie i innym.

Celem ustanowienia obecnego systemu kształcenia przez obcych władców tego kraju było doprowadzenie do tego, abyśmy im służyli i wzorowali się na ich metodach i ich stylu życia. Celem edukacji, którą dali nam cudzoziemcy, było zaspokojenie ich samolubnych potrzeb, a nie dobro naszego kraju. Edukacja nie powinna powodować niewolnictwa myśli i umysłu. Prawdziwa edukacja, ważna dla naszego kraju, to taka, która darzy odwagą działania wszędzie, gdzie przejawia się niesprawiedliwość, nieżyczliwość i nieprawda. Nasza edukacja, związana z kulturą Bharatu, powinna stwarzać warunki, byście stanęli na własnych nogach.

Powinniśmy starać się, aby w kształceniu właściwym naszej kulturze aspekt kamy, czyli żądzy, nie miał dostępu do naszych umysłów, zaś zadomowił się tam aspekt premy, czyli miłości. Z premą powinniśmy wychodzić do społeczeństwa kraju i z premą powinniśmy mu służyć.

Dzisiaj rano jeden z mówców powiedział, że ponieważ zebrano się tutaj 1000 uczniów i studentów, powinniście przekształcić się w 1000 posłańców.

Rzeczywiście, wszyscy powinniście głosić ideały, o których tutaj się naucza, i stosować je w praktyce. Powinniście pokazywać innym ścieżkę prawdy i premy. Powinniście rozwijać w sobie ten aspekt premy, a już samo to poprawi związki, jakie łączą ludzi. W szerzeniu ścieżki prawości bardzo pomocna będzie opowieść Ramajany.

Pewnego razu matka Ramy Kauśalja, matka Hanumana Ańdzani i matka riszego Agastji siedziały i rozmawiały ze sobą. Matka Hanumana wypytywała pozostałe matki o to, czy one zauważyły, jakimi mocami dysponuje jej syn. Powiedziała, że jej syn potrafił jednym susem przeskoczyć odległość wielu, wielu mil przez ocean. Matka riszego Agastji pochwaliła się, że za to jej syn jednym haustem połknął cały ocean. Na to Kauśalja, matka Ramy, zauważyła, że owszem, Hanuman przeskoczył ocean, a Agastja połknął cały ocean, ale obaj dokonali tych wyczynów dzięki ciągłemu powtarzaniu imienia Ramy. Powiedziała, że dzięki mocy imienia Ramy Agastja mógł połknąć ocean, a Hanuman mógł przeskoczyć ocean.

Hanuman był osobą bardzo niewinną. Nie było w nim fałszu. Dzisiaj ludzkie istoty osłania spora warstwa nieuczciwości. Myślmy o nich, że są bardzo sprytni. Ktoś, kto idzie ścieżką prawdy i nie potrafi oszukiwać, jest osobą niewinną. Jednakże dzisiaj na wszystkie takie niewinne osoby, które nie potrafią oszukiwać, patrzemy jak na ludzi, którzy są niezaradni i którzy nie wiedzą, jak sobie radzić w życiu. To niewłaściwe. Osoba niewinna w istocie jest bardzo silna.

Pewnego dnia z okazji swoich urodzin Rama zaprosił wielu ludzi na bankiet. Tego dnia Hanuman przebywał bardzo blisko Ramy. Na przyjęciu każdy był zadowolony z rozmowy i po jego zakończeniu wszyscy w dobrych nastrojach rozeszli się do swoich domów. Hanuman nie miał własnego domu i zawsze mieszkał przy Ramie. Tego dnia wyraził chęć zostania z Ramą, a Rama przystał na to. Czas szybko upłynął i nadchodziła noc. Sita wzięła dzban z wodą i udała się do swojej sypialni. Potem do tego pomieszczenia wszedł także Rama. Za Ramą pośpieszył też Hanuman. Rama delikatnie dał mu do zrozumienia, że może odejść i udać się na spoczynek. Hanuman spytał, dlaczego nie może wejść do sypialni. Sita mogła wejść, dlaczego więc on nie mógł? Wtedy Rama wskazując na sindurę, czerwoną kropkę, którą Sita nosiła na czole, powiedział, że upoważnia ona ją do wchodzenia do jego sypialni. Znaczyło to, że Rama wskazał cechę, która oznacza, iż Sita stanowi ni mniej ni więcej tylko pół ciała Ramy. Zrozumiawszy sytuację, Hanuman wyszedł do miasta, znalazł sklepy, gdzie mógł dostać czerwoną farbę i wszystko, co tam było zużył na pomalowanie całego swojego ciała. Potem wrócił do Ramy i powiedział: „Niewielka ilość czerwonej farby na głowie Sity upoważnia ją do wstępowania do twojej sypialni, a ja mam farbę na całym ciele, czy więc mogę teraz wejść?”. Trzeba w tym epizodzie dostrzec u Hanumana głębokie pragnienie ciągłego przebywania blisko Ramy; to czyni go niewinnym.

Oto inne wydarzenie, które pokazuje oddanie Hanumana. Ponieważ jego oddanie i wiara były święte, cokolwiek robił, zawsze wychodził z tego zwycięsko. Hanuman przez 24 godziny przebywał przy Ramie, dlatego usługiwał mu we

wszystkim, czego Rama potrzebował. Dla Sity, Bharaty, Lakszmany i Śatrughny nie pozostało nic, w czym mogli Panu usłużyć.

Któregoś dnia Lakszmana, Bharata i Śatrughna przyszli do Sity i poskarżyli się, że Hanuman cały czas przebywa przy Ramie i nie zostawia im żadnej okazji służenia. Poprosili ją, aby zorganizowała służenie Ramie tak, by wszystko, co było do zrobienia, zostało sprawiedliwie rozdzielone między nich. Następnie sporządzili długą listę usług od rana do rana następnego dnia. Poprosili ją też, aby wszystkie te czynności zatwierdził Rama. Rama popatrzył na listę, zatwierdził ją i zasugerował, aby czynności podzielili między siebie. Poradził też, aby poszli do Hanumana i poinformowali go, że nic dla niego nie zostało. Gdy bracia spotkali Hanumana, powiedzieli mu, że została sporządzona lista usług dla Ramy, że rozdzielili te usługi między siebie i że żadna nie została dla niego, więc od następnego dnia nie będzie miał już pracy.

Hanuman pomyślał przez chwilę, przywołał na myśl imię Ramy, po czym zapytał Lakszmanę, czy może została jakaś czynność, którą mogliby przypisać jemu. Trzech braci jeszcze raz bardzo uważnie przejrzało listę i stwierdziło, że nic nie zostało. Zgodzili się, że jeśli coś przeoczyli, Hanuman może to wziąć dla siebie. Hanuman powiedział, że jest jedna taka usługa i poprosił o przypisanie jej jemu. Gdy królowie, albo seniorzy, albo zamożni ludzie ziewają, jest w zwyczaju hałasować, strzelając palcami przed ustami. Hanuman poprosił, aby tę usługę zlecili jemu. Od tego czasu Hanuman upierał się, aby mógł być obecny przy Ramie, gdziekolwiek on się uda – także w sypialni i łazience – twierdząc, że nigdy nie wiadomo, kiedy Rama ziewnie. Gdziekolwiek Rama ziewnie, on musi tam być. W ten sposób okazało się, że ta niewielka czynność pozostawiona Hanumanowi wymagała jego ciągłej obecności i stałego przebywania w bliskości Ramy.

Powinniśmy tutaj zwrócić uwagę na to, że mimo wszelkich starań Lakszmany, Bharaty i Śatrughny, by nie pozostawić Hanumanowi żadnej usługi, jego świętość sprawiła, że otrzymał usługę, dzięki której zawsze mógł przebywać z Ramą. Nikt nie jest w stanie oddzielić prawdziwego wielbiciela od jego Pana.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>